

# Załoga M-7 w Tarnowie wykonała roczny plan na 43 dni przed terminem

Poludniowe Zakłady Wytworczy Silników Elektrycznych M-7 w Tarnowie w dniu 17 listopada br., o godz. 8.15, wykonały roczny plan produkcji silników.

Załoga zakładów, w których 80 proc. stanowi młodzież, podjęła zobowiązania na część 36

# SZTANDAR MŁODYCH

## ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 20 listopada 1953 r. Nr 276 (1105) B Cena 20 gr

# O zadaniach Ligi Kobiet w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących

### Uchwała Plenum ZG LK

Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet na posiedzeniu w dniu 16 bm. podjęło uchwałę stanowiącą wytyczne pracy organizacji na najbliższy okres. Uchwała podkreśla na wstępie, że od wysiłku całego narodu, a więc i od wytyczonych prac kobiet polskich — zależy...

# Pełna realizacja planów gospodarczych gwarancją szybkiego wzrostu stopy życiowej mas pracujących

## Przodujący chłopci domagają się szybkiego uregulowania obowiązkowych dostaw przez wszystkie gospodarstwa

Mało i średniorolni chłopci, a przede wszystkim ci, którzy wywiązali się z obowiązkowych dostaw dla państwa, w odpowiedzi na Uchwałę IX Plenum KC PZPR domagają się, aby wszystkie gospodarstwa niezwłocznie uregulowały w pełni swoje należności w produktach rolnych. W gminie Radonin, pow. Rybnego, przodujący chłopcy w dostawach należą: ob. Józef Gunka z grom. Dobre, który wywiązał się z planowej dostawy zboża w 105 proc., ziemniaków w 110 proc., mleka 150 proc., żywności 400 proc., ob. Józef Iwan z grom. Rąbiny, który dostawił zboże w 110 proc., ziemniaki w 180 proc., mleko i żywiec w 130 proc. oraz wielu innych...

Gmina Raclawice realizuje swoje ostatnie 10 proc. czeniowej. Wraz z zetepowcami prowadzi on rozmowy wśród tych, którzy jeszcze zalegają. Zetepowcy wyjaśniają, że państwo troszczy się o interesy chłopów obniżając ceny narzędzi i maszyn rolniczych o 30-40 procent. Trzeba więc, aby chłopcy wykonali w pełni obowiązkowe dostawy. Agitacja trafia do serc i umysłów chłopskich. Ob. Marian



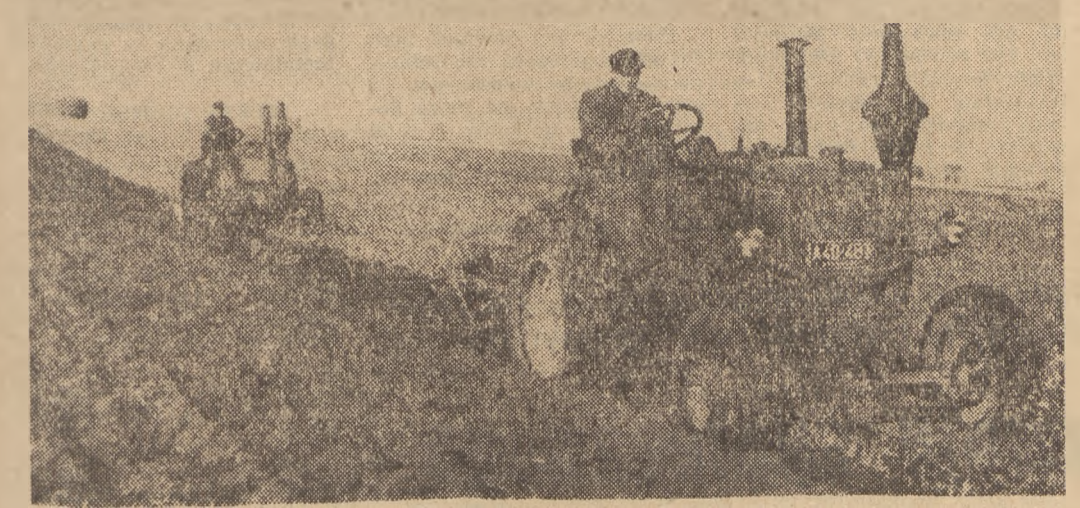
### „My hutnicy musimy podnieść produkcję stali — podstawę dalszej mechanizacji rolnictwa“

W wielu hutach i kopalniach Śląska wprowadzono już zbiorniki czyszczenia wody, które przyspieszą pracę. I wytyczył Ryszard Tkaczyk mówiąc: „Nasza Partia widzi daleko i mądze prowadzi klasie robotniczej. Dlatego jesteśmy już trochę mocniej stanęli na nogach obniżone zostały ceny. Ale jeszcze jest dużo szczytów i nieukończonych osiedli mieszkaniowych, nowych fabryk i nowych kopalni, które jak najszybciej

Woj. opolskie przekroczyło 90 proc. planu obowiązkowych dostaw. 18 bm. powiat Głubczyce — jako ostatni w woj. opolskim przekroczył 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Jest to czwarte po województwach krakowskim, stalagrodzkim i

## Poprawiło się zaopatrzenie chłopów pow. wieluńskiego w materiały budowlane

Działający przy Zarządzie Powiatowej Rady Narodowej w Wieluniu zespół rozdziałczy, jak również miejscowy PZGS i gminne spółdzielnie od dłuższego czasu uzupełniają poważne błędy w zaopatrzeniu rolników w materiały budowlane. Dużo często zdarzały się wypadki, że polanie chłopów, ubiegających się o przedział materiałów, leżały całymi miesiącami niezatrzymane, co wywoływało rozgorzalenie mieszkańców wsi. Chłopi mieli poza tym duże trudności z nabyciem już przydzielonego budulca, ponieważ spółdzielczość samopomocowa zorganizowała zbyt mało punktów sprzedaży materiałów budowlanych. Niektóre komisje gminne przystąpiły już do rozprawy o podaż chłopskich. M. in. działają już komisje w gminach Czastary i Konopnica. Szczegółowa sprzedaż materiałów budowlanych wprowadzono we wszystkich b. wyjątku gminnych spółdzielniach. W punktach sprzedaży detalicznej



Orki zimowe są jednym z zabiegów agrotechnicznych, zapewniających wysokie plony zbóż. Terminowe wykonanie tych orok ma duże znaczenie w walce z chwastami, szkodnikami roślin, przyczynia się do zachowania wilgoci w glebie oraz w dużej mierze poprawia strukturę gleby. Na zdjęciu: orki zimowe w PGR Morzyce (woj. Bydgoszcz). Foto. Musiałkowski (CAF)

## Dwie notatki z jednej gminy

### Przestałem być „na bakier“ z gospodarką indywidualną

— Od 1950 roku jestem traktorystą. Przez prawie cały ten czas żyłem z gospodarką indywidualną „na bakier”. Może dlatego, że pracowałem w spółdzielni produkcyjnej Nienowice — Sośnica, a tam, wiadomo, nie to, co chłopskie zagony, wszystko jakoś sprawniej i lepiej. Zapomniałem, że traktorzysta na wsi to nie tylko członek za kierownicą traktora ale i agitaor, co słowem i dobrą pracą mądrym przekazuje chłopów do nowego życia. Jesienią zeszłego roku broniłem pole spółdzielni, pole obok gospodarki indywidualnego chłopca. Praca była fatalna. Zaczęła wilgotna ziemia z braku deszczu wyschła, a szerokie skiby stały się twardymi jak kamień. Ciężkie traktory brzoły sprawnie rozbiły skiby. Chłop patrzył i przerażał. — Diabeł nie maszyna, na takie to dopiero można obręczyć. — Otada często spotykam się z „siostrami” chłopem. Pracowaliśmy na sąsied-

### Co zrobić z wagonem stali na obręcze?

Pytanie to spędzało sen z oczu młodemu pracownikowi PZGS-u w Krośnie, a tymczasem o kilka kilometrów dalej, w Radymnie pow. Jarosław, w tymże województwie rzeszowskim chłopci domagali się w gminnej spółdzielni, w której to stal na obręcze... Chłopi z Radymna dopytali się także o plagi na kółkach — ale plagi były dalekie, bo aż w powiecie siedleckim w woj. warszawskim... Nie wiadomo, komu należy to zauważyć — ale

## Jesienno-zimowa kampania zwalczania chorób zwierząt hodowlanych

Służba weterynaryjna przystąpiła do zakrojonej na szeroką skalę jesienno-zimowej kampanii zwalczania chorób zwierząt hodowlanych oraz drobiu. Najwięcej uwagi poświęca służba weterynaryjna zwalczaniu choroby zwierząt rzeźniowych — przyszczy. Jeżeli rolnik-hodowca należycie wykona wszystkie zarządzenia weterynaryjne, a mimo to poniesie straty z powodu padnięcia zwierzęcia wskutek przyszczy, otrzyma on od państwa odszkodowanie. W celu szybkiego wykrywania ognisk tej choroby służba weterynaryjna prowadzi wspólnie z radami narodowymi i ZSCh kampanie uświadamiające wśród rolników o konieczności natychmiastowego likwidowania ognisk choroby.

## Na budowach socjalizmu

### W Kombinacie Nowa Huta rozpoczęły produkcję piece okresowe

W tych dniach całoga produkcyjna wydział szamotowej wytwórni materiałów niemetalicznych w nowohuckim Kombinacie walczyła do normalnej pracy ostatni z kolei piec okresowy. W ten sposób już wszystkie piece okresowe wybudowane w wydziale szamotowym WMO podjęły produkcję. Pierwsze transporty ogniowatwej cegły szamotowej w produkowanej w nowohuckiej wytwórni skierowane zostały do rejonów stalowni i walcowni. Na szczytach wysokich kominów przyszyły pieców węglowych nowohuckiej stalowni — wykłwity wiechy murarskie. W tych dniach brzydą wznoszące kminy zameldowały: „Prac

## Żądamy zwrotu statku „Praca“!

W dalszym ciągu napływają do naszej redakcji listy, w których młodzież polska wyraża ostry protest przeciwko nieczłonnej prowokacji czankalsko-amerkańskich korsarzy, którzy uprowadzili na Tajwan polski statek handlowy „Praca”. Wiadomość o pirackim uprowadzeniu statku Czag Kalszka przez współdziałającego z amerykańskimi służbami „Praca” wywołała żywy odzew wśród młodzieży, jak i wśród starszych robotników i pracowników huty „Stalowa Wola”. Świadczy o tym m. in. przebieg liczących masówek, które odbyły się na poszczególnych wydziałach. Załoga huty potępiła imperialistyczne prowokatorów, żądając jednocześnie zwrotu statku. „Domagamy się — głosi rezolucja wysłana do ambasady USA w Warszawie — bezwarunkowego i natychmiastowego uwolnienia polskiego statku „Praca” wraz z załogą i ładunkiem”. „Na jednym z ostatnich zebrani” czytamy w liście do redakcji, nadesłanym przez żołnierza B. Wilezka — żołnierza naszej jednostki protestowali przeciwko temu obrażającemu wyzywaniu bandy Czang Kal-

## Notoryczny oszust i spekulant skazany na 12 lat więzienia

Sąd Wojewódzki w Warszawie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę notorycznego przestępcy Stanisława Adamskiego, który wykorzystując brak czujności i gapiwość ze strony pracowników niektórych central handlowych i instytucji, dokonał oszpeconych oszustw. Wyrokiem Sądu Adamski skazany został na karę 12 lat więzienia oraz 10 tys. zł grzywny z zamianą w razie niezapłaconości na 2 lata więzienia. Wspólni oszusta skazani zostali: osk. Marian Kalinowski — handlarz strażonowy z hazardu Rółczyńskiego na karę 8 lat więzienia i 10 tys. zł grzywny, osk. Janina Marszał, trudniąca się przechowywaniem i sprzedażą wyłudzo-

## Wynik konkursu pn. „Wiesz wczoraj i dziś w samorodnej twórczości plastycznej chłopów“

Ogłoszony przez Związek Samopomocy Chłopskiej z udziałem Min. Kultury i Sztuki konkurs pn. „Wiesz wczoraj i dziś w samorodnej twórczości plastycznej chłopów” — został rozstrzygnięty. Jury ośmioro członków ob. Melanin Mroczek, kierownik Wydz. Kultury Zarządu Gł. ZSCh, po zapoznaniu się z 760 pracami nadesłanymi na konkurs przez 180 autorów, przyznało za najlepsze prace ogółem 54 nagrody i wyróżnienia. M. in. nagrody otrzymał: W dziale rzeźby I-szą nagrodę Min. Kultury i Sztuki (w wysokości 1000 zł) — Henryk Świdrowski ze wsi Mauryce, pow. Łowicz, za całokształt nadesłanych prac; II-gą nagrodę (ZSCh) w wysokości 800 zł — Leon Dudek ze wsi Włoszakowice, pow. Leszno, za najlepszą pracę z cyklu „Wiesz wczoraj i dziś w samorodnej twórczości plastycznej chłopów” — został rozstrzygnięty. W dziale malowideł na szkle dwie pierwsze nagrody, jedną Min. Kultury i Sztuki (w wysokości 800 zł) — Helena Roj-Kozłowska z Zakopanego za całokształt prac; II-gą nagrodę ze wsi Łekawice, pow. Żywiec, za całokształt prac. W dziale malarstwa — I-szą nagrodę TPPR (700 zł) — Ty-mofiej Tychonuk członek spółdzielni produkcyjnej Kołomyj, Hajnówka za cykl prac malarzskich obrazujących przyjaźń polsko-radziecką. Za najlepszą pracę z cyklu „Wiesz wczoraj i dziś w samorodnej twórczości plastycznej chłopów” — została przyznana również wiele nagród w innych działach,



# Ścisłej powiązać pracę terenowych organizacji ZMP i LPZ

**T**WORCZA, pokojowa praca naszego narodu jest nierozdzielnie związana z koniecznością stałego umacniania siły obronnej Polski Ludowej — ważnego ogniwem obrozu pokoiu i postępu. Za przykładem Związku Młodzieży Polskiej, podnosząc obronność naszego kraju było i jest stała troska Partii, Rządu i całego narodu.

Punkt pierwszy artykułu 78 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi, że „Obrona Ojczyzny jest najwyższym obowiązkiem każdego obywatela”. Dlatego też nasza młodzież powinna stać się podmiotem swą gotowość do obrony zdobyczy naszego narodu, powinna pilnie przygotowywać się do zaszczytnej służby wojskowej.

Liga Przyjaciół Zolnierza

organizacji DOSAAF jest codzienne kierownictwo Komсомолu. Kierując masową pracą obronną w organizacjach DOSAAF, Komсомолu opiera się na aktywistach DOSAAF-u — członkach WLKZM. Powinny włożyć w dzieło rozwijania masowej pracy obronnej w DOSAAF-ie wnosząc skromny wkład do pracy w tej organizacji. Oni to, pełniąc funkcję społecznych instruktorów w DOSAAF-ie, przekazują umiejętności nabyte w wojsku swym towarzyszom w zakładach pracy i uczelniach, organizując szkolenie we wszystkich specjalnościach wojskowych i wojskowo-technicznych. Ważnym elementem kierownictwa pracy Komсомолu jest systematyczna kontrola działalności aktywistów DOSAAF — członków WLKZM. Ponadto oceną na pracy organizacji DOSAAF jest często przedmiotem obrad zakładowych komitetów Komсомолu. Tak np. w Moskiewskiej Fabryce im. Ordżonikidze, organizacja Komсомолu często rozpatruje działalność DOSAAF-u, nakładając na oddziały organizacje komсомольskie obowiązki

# Blaczego w Zakł. Metal. im Strzeleczyka w Łodzi młodzi robotnicy nie wykonują norm

**J**UŻ od dłuższego czasu Zakłady Metalowe im. Strzeleczyka w Łodzi wykonują miesięczne plany produkcyjne zalewając w 60 — 80 procentach. Najgorzej przedstawia się sprawa w oddziale III-cim, gdzie w przeważającej części zatrudniona jest młodzież. Wielu młodych tokarzy wykonuje zaledwie 30 — 60 procent normy.

Kierownictwo zakładu tłumaczy ten stan rzeczy znikomą niechęcią młodzieży do pracy, niskimi kwalifikacjami młodych robotników, płynnością kadr oraz szeregiem innych „obiektywnych” trudności, jak np. krótkie serie robót itp.

Jednakże o wykonaniu planów w zakładach im. Strzeleczyka decydują nie tyle obiektywne warunki pracy, ile właściwe przyczyny subiektywne, zależne od kierownictwa. Na czoło tych braków wysuwa się przede wszystkim sprawa poważnych nieporządków, jakie panują w oddziale.

Do obróbki (toczenie, naginanie i wywiercenie otworów). Dla dokładnego i bezbrakowego wykonania niecierpić niezbędny był sprawdzian, którego narządziwnia również nie posiada. Staszewski udzielił się znowu od majstra do kierownika oddziału, aby wręczyć uszyścić „dobry” radę:

— Zróbcie sobie sami...

Staszewski poświęcił na wykonanie wzoru, który powinien otrzymać z narządziwnia, 6 godzin pracy. Oczywiście tego czasu nikt mu nie zabrał do normalnego toku pracy i stał zadanie produkcyjne zostało wykonane tylko w 40 procentach.

Podobnych przestępstw tokarek, spowodowanych złą pracą narządziwnia i oddziału zaprzeczenia, można spotkać w ZM im. Strzeleczyka o wiele więcej. Można je liczyć na dziesiątki. I tak np. do wybijania tzw. pochwęk szlisko-nych narządziwnia nie posiada „klinów”. Robotnicy zastępują je często osadami od pilników i wszelkimi możliwymi narzędziami, nie wyłączając nawet młotków. Dla każdego z nich chyba sprawą jasną, że narzędzia używane niezgodnie z przeznaczeniem niszczy się i powodują często uszkodzenia pochwęk szlisko-nych. Tymczasem kierownictwo techniczne nie interesuje się w dostateczny sposób uzupełnieniem brakujących kompletów, niebýt skomplikowanych zresztą w wielu wypadkach, narzędzi.

Kazano czekać. Młody tokarz bezczynnie kreśli się w warsztacie. Minęły dwie godziny; nagle — syrena. Zmiana skończona, a robotnik nie otrzymał. Nazajutrz rano, kiedy kol. Krakowiak znowu opominal się o rozwiertak, okazało się, że nie ma go w dalszym ciągu. Po nowym, dwugodzinnym wyekwiowaniu młody tokarz otrzymał narzędzie upragnione rozwiertak — jedyny zresztą, możliwy do użycia, z którego korzystają wszyscy niemal tokarze oddziału. A jak wygląda w związku z tym jego wykonanie normy? Norma czasu na wykonanie 50 sztuk obsad wskazywałych wynosi 8 godzin. Tymczasem Krakowiakowi pozostały tylko 4 godziny czasu, to znaczy „taki okres, w którym nawet techniczne możliwości maszyny nie pozwalają wykonać więcej niż połowę planu. Toteż tego dnia Krakowiak wykonał tylko nieco więcej niż 50 procent planu.

Jeśli ktoś zwróci uwagę na zaległość w placu. Ta „racjonalizatorska” metoda placenia i nieplacenia za wypracowanie kombinowana ma jeszcze jedną wadę: przesiąknięta smarami ubrania przepała się i łatwo niszczy.

Na temat, jak wiele praca BHP w Zakładach im. Strzeleczyka pozostawia do życzenia, można by jeszcze wiele napisać. Weźmy chociażby fakt niesystematycznego rozdziału młynów, brak rękawic, łani dla kobiet, biletów do łazi nieliskiej, brak gorącej kawy na nocnej zmianie itp. Tymczasem roczny fundusz BHP wyznaczony do października br. został wydatkowany w około 50 proc.

## Gdy żał o pracy hamuje brak... rozwiertaka

**Jerzy Krakowiak**, młody tokarz, wyszedł z biura kierownika oddziału i udał się wprost do swojej maszyny. Spojrzał na trzymaną w ręce, nieco przybrudzoną kartę pracy, którą miał w kieszeni. Wypisał na niej zlecenie wykonania 50 szt. obsad wskazywałych. Złożył materiał w uchwyt i obejrzał się za rozwiertakiem. Niestety, nie było go ani w warsztacie, ani u majstra, ani też u kierownika oddziału.

Kazano czekać. Młody tokarz bezczynnie kreśli się w warsztacie. Minęły dwie godziny; nagle — syrena. Zmiana skończona, a robotnik nie otrzymał. Nazajutrz rano, kiedy kol. Krakowiak znowu opominal się o rozwiertak, okazało się, że nie ma go w dalszym ciągu. Po nowym, dwugodzinnym wyekwiowaniu młody tokarz otrzymał narzędzie upragnione rozwiertak — jedyny zresztą, możliwy do użycia, z którego korzystają wszyscy niemal tokarze oddziału. A jak wygląda w związku z tym jego wykonanie normy? Norma czasu na wykonanie 50 sztuk obsad wskazywałych wynosi 8 godzin. Tymczasem Krakowiakowi pozostały tylko 4 godziny czasu, to znaczy „taki okres, w którym nawet techniczne możliwości maszyny nie pozwalają wykonać więcej niż połowę planu. Toteż tego dnia Krakowiak wykonał tylko nieco więcej niż 50 procent planu.

## „Racjonalizatorzy” z BHP

Czy to już wszystkie powody niezadowolenia robotników i spowodowane tym niezadowolaniem dość częste zaległości w placu? Z pewnością nie. Powodów jest więcej, ale niesposób w jednym artykule wszystkich wymienić. Zatrzymamy się wobec tego jeszcze na jednej sprawie, która w bardzo poważnym stopniu wpływa na osłabienie zapadu do pracy i obniżenie wydajności. Jest to sprawa troski o higienę i bezpieczeństwo pracy.

W oddziale III-cim młodzi chłopcy i dziewczęta pracują w brudnych, błyszczących od smaru i oliwy kombinacjach. W zakładach metalowych co pewien czas wymienia się robotnikom kombinacje, które oddaje się z kolei do zakładu pralni, względnie spółdzielni usługowej. Jednakże BHP w Zakładach Strzeleczyka „genialnie” i w sposób „racjonalizatorski” rozważało to sprawę. Dyrekcja płaci po prostu robotnikom kwartalnie 16,20 zł za samodzielnie wypracowanie kombinacji. Rzecz jasna, że nie latwo jest domowym napędem dodawać przeproszone w ciągu miesiąca minuty — zanotowane w osobnym notiesie. Brakowało około 500 minut, w których kol. Staszewski wykonał 90 sztuk specjalnych nakrętek. Na zapytanie dlaczego mu tego nie zaliczono — urzędnik działu pracy i płacy rzucił objętynie:

— Brak biuletynów.

## „Tajemnicze” drogi biuletynów

Inną powszechnie spotykaną „plagą” oddziału są chodzące „tajemniczymi drogami” — biuletyny robocze. Te nieszczesne, bo często ginące karty robocze nie miały nigdy psuć się w rękach robotników, szczególnie w dni wypłat. Olsza zagubionych kart roboczych najczęściej pada młodzież.

I tak np., kiedy w lipcu znany nam już tokarz Mieczysław Staszewski poszedł do kasy po wypłatę, ogarnęło go zdumienie. Przysiadł się do najbliższego stolika i zaczął naprędce dodawać przeproszone w ciągu miesiąca minuty — zanotowane w osobnym notiesie. Brakowało około 500 minut, w których kol. Staszewski wykonał 90 sztuk specjalnych nakrętek. Na zapytanie dlaczego mu tego nie zaliczono — urzędnik działu pracy i płacy rzucił objętynie:

— Brak biuletynów.

## Organizacja zetemowska godzi się...

W związku z poruszoną wyżej sprawą nasuwa się pytanie: w jaki sposób dobry zetemowiec, aktywista, może się pogodzić z takimi nieporządkami i poważnymi brakami w fabryce? Towarzysze z Zarządu Zakładowego ZMP w ZM im. Strzeleczyka niewątpliwie uważają się za dobrych aktywistów, jednakże jak dotychczas czują się jakby bezsilni, nie interweniują, nie walczą o polepszenie sytuacji młodych robotników w zakładach. Zarząd Zakładowy ZMP opuścił bezradnie ręce i z bezsilnym żalem patrzy na sytuację oddziału III-ciego i szkody, jakie stąd wynikają dla produkcji i wykonania planów. Aktywiści zarządu zakładowego nie znajdują dostatecznej siły ani odwagi do walki o słuszne interesy młodzieży. Co gorzej w dniach wypłat, kiedy wielu młodych robotników przychodzi do zarządu ze szluskami pretensjami, członkowie zarządu zamykają się na klucz lub przetożnie opuszczają lokal.

Nie bez winy jest tutaj Zarząd Dzielnicy ZMP Górna-Prawa i Zarząd Łódzki ZMP. Prezydium Zarządu Łódzkiego ZMP jest bowiem doskonale zorientowane w sytuacji, jaka istnieje w Zakładach im. Strzeleczyka, jednakże organizacja zakładowa nie otrzymuje ze strony tych instytucji dostatecznej pomocy.

Zarządowi Zakładowemu ZMP im. Strzeleczyka należy pomóc w walce i staraniach o polepszenie warunków pracy i życia młodych robotników. Oddział III-ci i cała fabryka mają wszelkie dane, aby wykonywać plany produkcyjne. Młodzież winna pomóc w tym zadaniu.

## Stale wzmacniać obronność kraju

**O**PISANE wyżej bogate doświadczenia Komсомолu w codziennym kierownictwie działalnością DOSAAF-u, mogą i powinny przenieść na swój teren organizacje zetemowskie. W świetle przytoczonych doświadczeń Komсомолu staje się jasne, że ścisła współpraca i aktywny udział w życiu Ligi Przyjaciół Zolnierza jest bezspornym obowiązkiem członków Związku Młodzieży Polskiej. Z doświadczeń radzieckich wynika bojowe zadanie ZMP: szeroko i wszechstronnie rozwijać wśród młodzieży szkolenie wojskowo-techniczne i uprawianie sportów obronnych, tak aby stało się ono potrzebą każdego młodego patrioty, aby zajęło właściwe miejsce w życiu i działalności młodzieży. Dlatego też zetemowskie powinny być duszą i motorem pracy szkoleniowej w Lidze Przyjaciół Zolnierza.

Organizacje zetemowskie powinny dążyć do tego, aby w jak największym czasie powstały liczne kółka LPZ, prowadzące ożywioną działalność w szkoleniu w. W szeregu LPZ należy wciągnąć jak najwięcej młodzieży wiejskiej i miejskiej. Przed zetemowcami należy postawić zadanie przodowania w opanowywaniu umiejętności wojskowo-technicznych i propagowania tych umiejętności wśród najszerszych mas.

Włączając młodzież w szeregi LPZ, organizacja zetemowska winna równocześnie brać aktywny udział w organizowaniu kursów wyszkoleniowych z dziedzin wyszkole-

## W celu udzielenia szubszego pomocy Zarządowi Zakładowemu ZMP prosimy Ministerstwo Przemysłu Maszynowego i Komitet Łódzki PZPR o wniknięcie w sytuację młodych robotników w Zakładach Metalowych im. Strzeleczyka.

**JERZY PILICHOWSKI  
M. CEZAK**  
Łódź

## Trudności można przezwyciężyć

**M**IMO to, działalność LPZ natrafia jeszcze w wielu dziedzinach na poważne trudności. Wciąż jeszcze zbyt słaba jest więź terenowych organizacji ZMP i LPZ co w konsekwencji hamuje wpływ na działalność Ligi. Wciąż jeszcze wiele wojewódzkich, powiatowych i miejskich zarządów ZMP nie czuje się odpowiedzialnymi za pracę LPZ na swym terenie, nie kieruje na codzień pracą terenowych organizacji Ligi, nie dostrzega ogromnych możliwości politycznego i wychowawczego oddziaływania na szerokie masy młodzieży zrzeszonej w LPZ. Niektórym aktywistom ZMP wydaje się, że jeśli nasza partia i rząd walczą o pokój i prowadzi politykę pokojową, jeśli mamy poważne osiągnięcia w wykonywaniu planów gospodarczych, co z kolei prowadzi do umacniania siły obronnej Polski Ludowej, to zagadnienie podnoszenia na wyższy poziom umiejętności wojskowo-technicznych wśród młodzieży, jest zagadnieniem czужym. Tego rodzaju poglądy są z gruntu niesłuszne. Świadczy o tym niezrozumienie wyraźnego określonego stanowiska partii i rządu w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego.

Często powstawiają same sobie, terenowe organizacje LPZ nie potrafią rozwiązać wielu występujących w ich pracy zagadnień. Dotychczas jeszcze, terenowe organizacje ZMP i LPZ nie potrafiły wypracować sobie form współpracy, działając na wspólnym terenie w ederwaniu od siebie, a łączność swą ograniczając do sporadycznie przeprowadzanych wspólnych akcji, jak np. obchody Tygodnia LPZ, akcja naboru na szkole-

## Opisane wyżej bogate doświadczenia Komсомолu w codziennym kierownictwie działalnością DOSAAF-u, mogą i powinny przenieść na swój teren organizacje zetemowskie.

Wiele jest jeszcze niedociągnięć we współpracy terenowych organizacji ZMP i LPZ. Niedociągnięcia te mogą i powinny być zlikwidowane. Dlatego też przed aktywnym ZMP stoi obecnie zadanie zasadnicze: poprawić współpracę z terenowymi organizacjami ZMP nad unowocześnieniem wśród młodzieży szkolenia wojskowego i uprawiania sportów obronnych. Aby jednak terenowe organizacje ZMP mogły skutecznie pomagać w pracy organizacjom LPZ, aby mogły organizować LPZ, aby mogły wykonywać LPZ, aby mogły wypracować sobie formy współpracy, działając na wspólnym terenie w ederwaniu od siebie, a łączność swą ograniczając do sporadycznie przeprowadzanych wspólnych akcji, jak np. obchody Tygodnia LPZ, akcja naboru na szkole-

## Uczmy się od Komсомолu

**C**ALY nasz naród czerpie nauki z bogatych doświadczeń Kraju Rad. Warto tutaj również przypomnieć sobie doświadczenia i formy pracy Komсомолu w radzieckim

kim odpowiedniku naszego LPZ — DOSAAF-ie. (Stawiając współpracę z Armią, Lotnictwem i Marynarką Wojenną).

Podstawą sukcesów pracy

## Włączając młodzież w szeregi LPZ, organizacja zetemowska winna równocześnie brać aktywny udział w organizowaniu kursów wyszkoleniowych z dziedzin wyszkole-

nią lotowego, lotniczego i wodnego. Wszecchna boiem problematyka wyszkoleniowa LPZ, która obejmuje m. in. takie dziedziny jak łączność, krótkofalarstwo, motoryzacja, strzelectwo, terenowa obrona przeciwlotnicza i przeciwcieplna, spadochroniarstwo, szubownictwo, pilotaż samolotowy, modelarstwo lotnicze i szkolnictwo, stwarza szerokie możliwości zaspokajania zamiłowań naszej młodzieży, rozwijania jej uzdolnień i podnoszenia kwalifikacji w służbie Ludowej Ojczyzny. Zetemowskie mogą również spełniać wielką rolę w zwiększaniu niezbędnej dla rozwoju szkolnictwa bazy materiałowej, poprzez budowanie społecznego nakładu sił i środków strzelectwa, karabinów, wykonywanie pomocy szkoleniowych itp. Celem jest, aby kółka ZMP włączyły się do pracy z młodzieżą w ramach LPZ, aby mogły wypracować sobie formy współpracy, działając na wspólnym terenie w ederwaniu od siebie, a łączność swą ograniczając do sporadycznie przeprowadzanych wspólnych akcji, jak np. obchody Tygodnia LPZ, akcja naboru na szkole-

## POZNAJEMY PODSTAWY NAUKOWEGO POGŁADU NA ŚWIAT CYKL II: MATERIALIZM DIALEKTYCZNY I HISTORYCZNY (17)

W dotychczas wydrukowanych artykułach poświęconych filozofii marksistowskiej omówiliśmy podstawowe tezy marksistowskiej dialektyki i marksistowskiego materializmu filozoficznego. Niniejszy artykuł daje początek części cyklu, poświęconemu materializmowi historycznemu. (Red.)

Prof. dr Emil Adler

# Materializm historyczny o prawach rozwoju społecznego

## Materializm historyczny — rewolucyjny przełom w nauce o społeczeństwie

**C**ZYM jest materializm historyczny?

„Materializm historyczny — pisał Stalin — jest to rozciągnięcie twierdzeń materializmu dialektycznego na badanie życia społecznego, zastosowanie twierdzeń materializmu dialektycznego do zjawisk życia społecznego, do badania społeczeństwa, do badania dziejów społeczeństwa”.

których siły wyższe, niezbadane, siły boskie określały bieg historii. Jednak ich tłumaczenie historii działalności wybitnych jednostek czyniło z historii arenę działania przypadkowości, nie pozostawiając miejsca dla praw nauki. Z drugiej zaś strony wyjaśnienie historii za pomocą rozwoju oświaty itp., nadawało decydujące znaczenie czynnikom, których ruch jest przecież uwarunkowany rozwojem bytu materialnego.

Domostwo materializmu historycznego polega na tym, że po raz pierwszy materializm i dialektyka przeniesione zostały na badania życia społecznego, dzięki czemu ludzkość — również po raz pierwszy w swej historii — potrafiła w sposób naukowy wnikać w tajemnice mechanizmu, jakim jest społeczeństwo.

Odłw właśnie przeniesienie na grunty badań społecznych podstawowe tezy materializmu filozoficznego, skonkretyzowane w postaci „bytu społecznego”, było czymś rewolucyjnym w nauce o społeczeństwie.

A było to, jak uczy nas historia, rzecz, nie łatwa. Wiemy, że ludzie o wiele wcześniej nauczyli się dostrzegać pewne prawidłowości w przyrodzie, kształtować ją oraz wykorzystywać prawa przyrody dla swych celów. Jednak w odniesieniu do praw społecznych nieświadomość trwała najdłużej. Byli wielcy materialściści przed Marksem, którzy stali na gruncie materialności świata, uznawali pierwotność materii w stosunku do ducha — materialistę francuscy XVIII w., niemiecki materialista L. Feuerbach — ale i ci, gdy dochodziło do zagadnień społecznych wparali w idealizm. Byli oni materialistami, ale w dziedzinie zagadnień społecznych głosili idealizm historyczny, to znaczy twierdzili, że o przebiegu rozwoju społecznego decyduje wola monarchów, geniusz jednostki, czy też takie czynniki, jak rozwój wiedzy, oświaty itp.

Materializm historyczny ujmuje — zgodnie z tą tezą — rozwój społeczeństwa jako prawidłowy, przyrodniczo-historyczny proces przebiegający niezależnie od woli ludzi: królów, wodzów i innych wybitnych jednostek. Źródłem kształtowania się rozwoju społeczeństwa, jego idei i instytucji jest byt społeczny, warunki materialnego życia społeczeństwa, nie zaś ewentualne marzenia lub chęci. Materializm historyczny poza jednostkami ukazał prawdziwych twórców historii — masy ludowe, producentów dóbr materialnych i poza ideami dostrzegł materialne życie społeczeństwa, odrkł jego prawa, wyznaczające cały rozwój społeczny, w tym i duchowy.

## Obiektywny charakter praw rozwoju przyrody i społeczeństwa

Materializm historyczny jest nauką o najogólniejszych prawach rozwoju społecznego. Materializm historyczny stoi na gruncie ścisłości nauki o społeczeństwie. Jeśli jednak dążymy do tego, by poznać prawa społeczeństwa było tak ścisłe, jak poznanie praw przyrodniczych, to nie oznacza to bynajmniej, że stawiamy znak równości między prawami społecznymi i prawami przyrody.

Temu zagadnieniu poświęcił dużo uwagi Józef Stalin w swojej ostatniej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

To, co jest wspólne dla praw przyrodniczych i społecznych to ich obiektywny charakter. Marksizm — stwierdza Stalin — „nie odrzuca nauki o prawach przyrodniczych, a prawa przyrodniczych (astronomicznych — np. ruch planet dookoła słońca, geologicznych — np. trzęsienie ziemi itp.) ludzie doskonale potrafili oddziaływać na siły przyrody, ograniczać ich sferę działania, zapobiegać ich niszczytelnym skutkom, wykorzystywać siły przyrody na pozostek społeczeństwa. By jednak móc powstrzymać nad prawami, ludzie muszą prawa te poznać.”

Podkreślając nowy, rewolucyjny charakter materializmu historycznego, nie wierzmy bynajmniej, że powstał on na uboczu głównego szlaku myśli ludzkiej. Lenin pisał w swej pracy „Trzy źródła i trzy części składowe marksizmu”, że marksizm nawiązuje do wszystkich, co cenno w przeszłości, podjęmuje to, co najbardziej wartościowe w historii: myśli ludzkiej i rozwija na wyższym poziomie. Podobnie i my nawiązujemy do postępowego nurtu w rozwoju naszej myśli społecznej, do idei polskich materialistów i dialektyków Odrodzenia i do bliższych naszym czasom wielkich demokratów XIX w.: Lelewela, Kamińskiego, Dembowskiego, Adama Mickiewicza i innych.

## Obiektywny charakter praw rozwoju przyrody i społeczeństwa

Obiektywnymi, odzwierciedlającymi procesy społeczne dokonujące się niezależnie od woli ludzi.

Obiektywny, niezależny od woli i świadomości ludzkiej charakter praw społecznych wyraża się dalej w tym, że żadne pokolenie ludzkie nie wybiera sobie dowolnie warunków społecznych, w których wypadnie mu działać, gdzie wchodzi, niezależnie od ich woli, w określone, zastane warunki, które określają kierunek ich działania.

Temu zagadnieniu poświęcił dużo uwagi Józef Stalin w swojej ostatniej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

To, co jest wspólne dla praw przyrodniczych i społecznych to ich obiektywny charakter. Marksizm — stwierdza Stalin — „nie odrzuca nauki o prawach przyrodniczych, a prawa przyrodniczych (astronomicznych — np. ruch planet dookoła słońca, geologicznych — np. trzęsienie ziemi itp.) ludzie doskonale potrafili oddziaływać na siły przyrody, ograniczać ich sferę działania, zapobiegać ich niszczytelnym skutkom, wykorzystywać siły przyrody na pozostek społeczeństwa. By jednak móc powstrzymać nad prawami, ludzie muszą prawa te poznać.”

Podobnie ma się rzecz z prawami rozwoju społecznego. Tutaj, tak samo jak i w przyrodzie, prawa rozwoju społecznego są prawami

## Wzrostło sojuszu robotniczo-chłopskiego w Związku Radzieckim, w Chinach, w krajach demokracji ludowej, w wyniku którego obalone zostały panowanie wyzyskiwaczy, a królestwo weszły na drogę wspierającego rozwoju gospodarczego i kulturalnego — jest dobitnym potwierdzeniem tezy, że kapitalizm można obalić i że trzeba go obalić drogą rewolucyjnej walki mas ludowych.

Podkreślając krótkowieczność praw rozwoju społecznego, należy jednak zaznaczyć, że prawa te nie ulegają zniszczeniu, lecz tylko tracą moc w nowych warunkach ekonomicznych. I tak np. kiedy zdradziła klika Tito przywódcą w Jugosławii, ekonomikę kapitalistyczną, zaczęły tam z powrotem działać prawa kapitalistyczne, które już utraciły tam swą moc, np. prawa rodzaje kryzysy i wojny. Titoowska Jugosławia znalazła się w kleszczach kryzysu i bezrobocia.

## Materializm historyczny drogowskazem klasy robotniczej

Marksizm, uznając obiektywny charakter praw społecznych, uznaje zarazem ogólną rolę świadomości, ideologii i tych wszystkich czynników, które przyczyniają się do przyspieszenia biegu historii. Marksizm, odkrywając prawa rządzące rozwojem społecznym, pozwolił ludziom wykorzystać je dla swoich celów.

Jednak jeśli byłoby, gdyby ludzie nie liczyli się z obiektywnymi działającymi prawami, gdyby próbował znieść lub ustanowić „nowe prawa” rozwoju społecznego, lekceważąc obiektywne działające prawa, prowadził nieuchronnie do awanturki w polityce. Niechwała klasa czeka również imperialistycznych awanturników: lekceważąc obiektywne prawa rozwoju społecznego, z których wynika nieuchronność upadku kapitalizmu i zwycięstwa socjalizmu, chcą oni odwrócić kolo historii i przez rozpalenie wojny społecznej przedłużyć żywot skazanego na zagładę kapitalizmu.

Stwierdziliśmy na wstępie nierozdzielna jedność materializmu dialektycznego i historycznego — są niezwykłą siłą na drodze historycznego rozwoju społeczeństwa od kapitalizmu do socjalizmu i komunizmu.

Stworzony przez Marksa i Engelsa materializm historyczny w rozwoju w swych pracach i wzbogacił o nowe wartości Lenin i Stalin, którzy w nowych warunkach historycznych uogólnili doświadczenia budownictwa socjalizmu i komunizmu.

W następnym artykule rozwinemy tezę o określającej rolę sposobu produkcji w rozwoju społecznym. Zobaczymy, że w produkcji najważniejszymi czynnikami są masy twórców dóbr materialnych. Masy te — kiedy przewodzi im partia marksistowsko-leninowska, uzbrojona w teorię materializmu dialektycznego i historycznego — są niezwykłą siłą na drodze historycznego rozwoju społeczeństwa od kapitalizmu do socjalizmu i komunizmu.

Stworzony przez Marksa i Engelsa materializm historyczny w rozwoju w swych pracach i wzbogacił o nowe wartości Lenin i Stalin, którzy w nowych warunkach historycznych uogólnili doświadczenia budownictwa socjalizmu i komunizmu.

1) Zagadnienia Leninizmu, W-wa 1951 rok, str. 672.

2) Baza — jest to całokształt stosunków produkcji w społeczeństwie na danym etapie jego rozwoju. Nadbudowa — to polityczne, prawne, religijne, artystyczne, filozoficzne poglądy społeczeństwa oraz odpowiadające im instytucje polityczne, prawne i inne.



# List o sprawach osobistych

NIEDBALSTWO

Ogromną przeszkodą w komunikacji Rybnika jest zepsuty most nad rzeką Rudą.

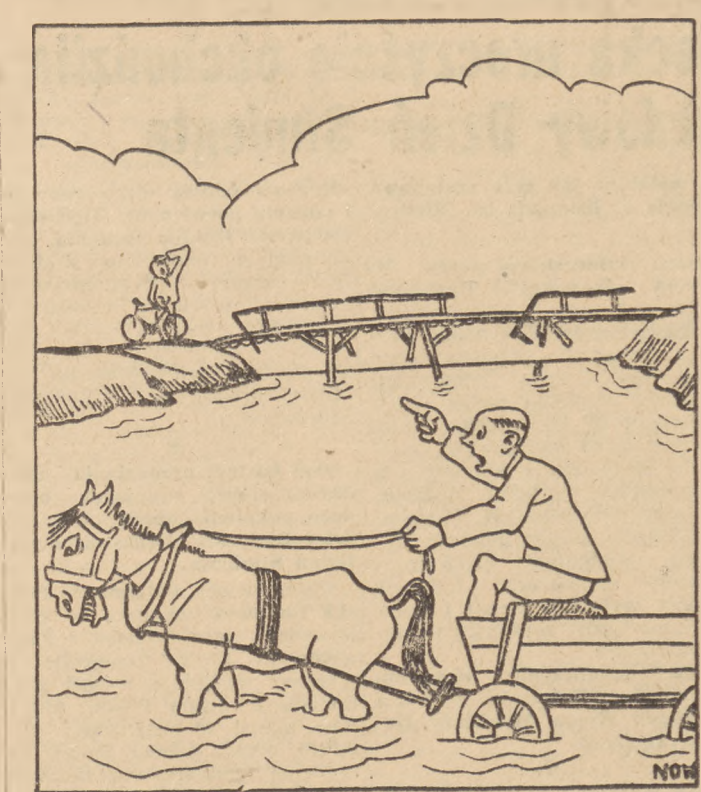
Z listu kol. Józefa Piskaly

Zetempowcy z PGR Rokita czekają na pomoc młodych agronomów

Już cztery miesiące upłynęło od czasu kiedy młodzi agronomowie tow. Graj Bogdan z PGR Świętoszewo, Krawczyk Kazimierz z PGR Kłodzino i Ruwaczki Alfred z Łomży rozpoczęli pracę w zespole PGR Rokita pow. Kamień Pomorski.

Zetempowcy z PGR-ów długo czekali na pomoc organizacyjną ze strony agronomów, którzy będąc w czasie swojej nauki aktywnymi ZMP mieli pod tym względem niemało doświadczeń. Oczekiwania okazały się jednak daremne. Młodzi agronomowie nie zdążyli jeszcze jak dotąd zapoznać się z przewodniczącymi kol ZMP w PGR-ach.

Nie pomysłowi o tym, że przeciętne ich aktywne pracy w kole ZMP i pomocy organizacyjnej zależą wyniki produkcyjne w PGR-ze. Pragniemy przypomnieć młodym agronomom z zespołu PGR Rokita o swoich obowiązkach. Jeszcze przed nadaniem przeliczeń byliście aktywnymi ZMP w szkole i nadal jesteście członkami ZMP. A więc z poczuciem odpowiedzialności i powinności pracować społecznie na terenie PGR-ów.



Tędy obywatelu, tędy... Przynajmniej karku człowieka nie skreśli.

A KAZANA Szeczeń

Rosnie sieć punktów usługowych we wsiach pow. jeleniogórskiego

Władze terenowe pow. Jelenia Góra zwiększają tempo rozwijania sieci większych rzemieślniczych punktów usługowych. Placówki tego rodzaju powstają przede wszystkim w gromadach oddalonych od ośrodków przemysłowych.

W gromadach tych rolnicy odczuwali szczególnie brak warsztatów rymskich, kolodziejek i ślusarskich. Brak było również dostatecznej liczby warsztatów krawieckich i szewskich, które uruchamiano głównie w ośrodkach czasowych.

Toteż z uznaniem powitali chłopcy gromady Radomierz zorganizowanie w ich wsiach punktów usługowych — stolarskiego i kolodziejek. Nowe punkty — rymski, krawiecki i fruzierski otrzymały rolnicy z gromady Karpniki, a w trakcie organizowania są punkty fruzierskie i szewskie we wsiach: Stara Kamienica, Siedlecin i Janowice.

Do końca br. wsi powiatu Jelenia Góra mają otrzymać ponad 50 nowych rzemieślniczych punktów usługowych, głównie szewskich, kolodziejek, rymskich, ślusarskich i kowalskich.

Kamińska nie może wykonać zadania organizacyjnego

przecież w tej sprawie jeszcze żadnego doświadczenia. Pytania nie nieustannie nurtowały kol. Kamińską. Zresztą nie tylko ją jedną. Jej koleżanki i koleżanki, Miłosz, Gruszkówna i Kuczkówna miały te same kłopoty, gdyż przyjmując je do ZMP przydzielono im podobne zadanie.

Kłopoty Kamińskiej i jej koleżanek są w pełni uzasadnione. Zarząd Powiatowy w Wejherowie przesłał im nowoprzjętym koleżankom zadania organizacyjne. Ale w tym wypadku nie zastanowił się nad tym, czy wspomniane koleżanki będą w stanie wykonać takie zadania, jak organizowanie nowych kol ZMP.

Kamińska na pewno mogła by pomóc w zorganizowaniu kole ZMP, gdyby popracowała w zespole bardziej doświadczonych aktywów, u boku którego

Na podstawie listu TUSCHNERA Wejherowo opr. R. Rowiński

Dwa długie wieczory przedsiadła Halina Budniak nad materiałami IX Plenum. Uważnie czytała referat tow. Bieruta. Co chwile podkładała kłopotliwej na stole, niewielkiej naftowej lampy, która rzucała na stol żółtawe światło, pozostawiając resztkę spokoju w pomroku.

„W upowszechnianiu wiedzy rolniczej odgrywa doniosłą rolę metoda pogadawka, organizowa-

## „Marna ziemia, plony marne”

Przysłała tu jesienią 1947 roku, została nauczycielką biologii. Nędzne życie prowadziła. Chłopi z Łatki wa. Ziemia marna, piaszczysta, wszystko piata co najwyżej czwarta klasa. Uprawiana starymi sposobami słabo nawożona, dawała coraz gorsze plony. Później zaczęło się trochę poprawiać. Sporo ludzi ze wsi poszło do pracy w fabrykach, a przede wszystkim do ZISPO. Chłopi dostawali coraz większe przydziały nawozów, a oni przeczytawszy w jakiejś broszurze i gazecie o nowoczesnych metodach uprawy, próbowali ich u siebie, co w większości wypadków dawało dobre rezultaty. Ale to robili tylko nieliczni. Reszta na ogół

## Pierwsze doświadczenie

Początkowo szło bardzo trudno. Halinie brakło doświadczenia, wiedzy rolniczej, ale w miarę jak uzupełniała swoje braki, potrafiła pracować coraz bardziej interesując się tym, co ją interesowało. W końcu zaczęła czytać, które często zgłaszały do doświadczalnego pola, a to popatrzyć „jak rosnie”, a to przepędzić kure, która nieopatrznie się tu zapędziła.

Doświadczenia ich nie były wielkie. Nie próbowała hodować żadnych nowych odmian roślin czy owoców, nie — po prostu próbowała, jak zrobić, żeby marna, piaszczysta ziemia falkowska lepiej rodziła.

Z tego doświadczenia byli bardzo dumni, bo że i wyniki osiągnęli nadsządowane. Na swych niewielkich, doświadczalnych zagonach posiadali kartof-

niakówna. Dziś większość chłopów w Falkowie sadzi metodą „pani nauczycielki”. I plony są również na pszenicę i pomidory.

Halina Budniakówna pisała również o tym, że postanowiła z pomocą koleżanek z zespołu zorganizować wśród młodzieży swojej wsi kółko wiedzy rolniczej, w którym młodzi będą mogli zapoznawać się z nowoczesnymi metodami uprawy roli i hodowli, aby później przekonywać o konieczności stosowania tych metod swoich rodziców, krewnych, sąsiadów.

„Bardzo bym chciała wciągnąć — kończyła list Halina — co ty o tym sądzisz, czy uważasz moje decyzje za słuszne i potrzebne.

Nysię, że i ty również wciągniesz do swej pracy jakiegoś ucznia, jesteś przecież również większą nauczycielką i zetempowcą.”

Przesyłam ci dużo serdecznych pozdrowień i czekam na Twój długi list”.

## Co robić dalej?

Robiono jeszcze wiele innych doświadczeń. Próbowano, jakie nawozy są najbardziej skuteczne dla falkowskiej gleby, przeprowadzano doświadczenia z jarowizacją kartofli, a gdy tylko osiągnęli dobre wyniki, w miarę możliwości próbowała Budniakówna wraz z swymi pupilami zachęcać do korzystania z tych doświadczeń miejscowych chłopów.

Prze czytane słowa referatu towarzysza Bieruta potwierdziły, że słuszne i potrzebne było to, co robiła.

## List

Było już późno, nafta w zapalniczce dopalała się. Czuła potrzebę podzielenia się z kimś swymi myślami. Zdecydowała. Napisze do Janki Wiśniewskiej, do Kobylcy.

List był długi.

„Droga Janko! Może to śmieszne, że piszę do Ciebie tak po nocy (jest 1.30) List, który może cię znudzi, bo wiem przewiduję, że niewiele będzie w nim mowy o naszym, że tak powiem, sprawach „prywatnych”, ale ostatnio dużo myślałam i chcę się koniecznie z tobą podzielić.

Do rozmyślań tych pobudziła mnie przeczytanie materiałów z IX Plenum KC PZPR.

Jest tam mowa o podniesieniu stopy życiowej ludności, między innymi za pomocą zwiększenia wydajności ziemi, uwolnienia gospodarki wiejskiej. Wiesz, bardzo się ucieszyłam z tego, co tam zostało powiedziane.

Po przeczytaniu tych materiałów dostałam do wniosku, że podniesienie stopy życiowej ludności zależy również w dużym stopniu od nas, wiejskich nauczycieli.

Od dłuższego już czasu prowadzę u siebie w Falkowie kół-

## W Zakładach im. Dzierżyńskiego w Łodzi młode tkaczki o szkoleniu ideologicznym tylko „coś słyszały...”

— Szkolenie ideologiczne przygotowaliśmy niezupełnie — mówi Tadeusz Grabarczyk, kierownik organizacji ZZ ZMP w Zakładach im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi. — Zorganizowaliśmy 8 zespołów szkoleniowych, które obejmą 60 proc. młodzieży zorganizowanej. Poza tym w szkoleniu partyjnym weźmie udział 57 osób. Łącznie obejmujemy szkoleniem przeszło 70 proc. ZMP-owców.

A co mówi o przygotowaniach do szkolenia młodzieży?

Z rozmów wynika, że młodym podopiecznym nie wyjaśniono celu i potrzeby szkolenia, nie prowadzono z nimi rozmów indywidualnych. Niektóre tkaczki, jak Maria Pacyniak i Henryka Krakowiakówna zaledwie tylko „słyszały” o tym, że będzie zorganizowane szkolenie.

O szkoleniu nie wie również tkaczka Danuta Michalak i wie-

## Sladen NASZYCH interwencji

### Kol. Błasiak otrzymał mieszkanie

Kol. Jan Wicher, przewodniczący Zarządu Oddziałowego ZMP przy Kalfskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego napisał do nas o ciężkiej sytuacji mieszkaniowej pracownika Zakładów Jana Błasiaka.

ZM ZMP w Kaliszu, do którego skierowaliśmy naszą interwencję, zainteresował się tą sprawą i kol. Błasiak otrzymał już mieszkanie. (h. o.)

### Dostrzegli i usunęli popełnione błędy

„W pow Jawor woj. wrocławskiej istnieje Zespół PGR, Bolków. W zespole tym pracuje duża ilość młodzieży. Jednakże po pracy, młodzi chłopcy i dziewczęta nie mają co robić, nie wiedzą co właściwie począć z wolnym czasem. Świetlica zespołu jest zamknięta. Brak jakiegokolwiek kulturalnej rozrywki poza pracą, jest nudne i nieciekawe.

## PROGRAM RADIOWY

na dzień 26 listopada 1953 r. (piątek)

Program I — na fal 1322 m. Program dnia 6.05, 15.25, wiadomości 6.05, 6.00, 7.00, 7.35, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 8.00 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla młodzieży szkol pod tytułowym, 8.20 Koncert muzyki popularnej, 9.00 Audycja dla klas X, 9.40 Aud. dla przedszkoli, 10.00 Przerwa, 11.05 Aud. dla klas IV, 11.25 Muzyka i Aktualności, 12.15 „Na swojska nute” — gra Zespół Tadeusza Kozłowskiego, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Ork. Rozgłośni Szczecińskiej P. R. p.d. W. Gorzyńskiego, 13.40 Pieśni Griega śpiewa Janina Godlewska, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.10 Fragmenty opery „Lohengrin” Ryszarda Wagnera, 16.20 Muzyka rozrywkowa w wyk. Zespołu Instrumentalnego p.d. J. Wasilka, 16.45 Skrzynka Ogólna P. R. w oprac. T. Krzemienia, 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych.

17.20 Lipanów: 2 etudy, 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa w wyk. Ludowej Kapeli i Zespołu Wokalnego Rozgł. Warszawskiej p. d. St. Nawrota, 18.00 Wszelchnia Radiowa — kurs II, wykład z cyklu: „Nauka o świecie” — ZSRB — ośrodek polski, demokracji, niepodległości narodu” — mgr. A. Hirszowicz, 18.20 Utwory Bacha w wyk. słynnych solistów, Wanda Landowska — klawesyn, Jehudi Menuhin — skrzypce, 18.45 „Słuchany muzyki” — aud. słowno-muz. w opacie B. Rutkowskiego, 19.15 Aud. dla młodzieży szkolnej, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.33 Ofertbach: Wianka z opt. „Zbójcy”, 20.45 Fragment pow. „Bichara” S. Aini, 21.05 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Czeskiej Filharmonii p. d. A. Pedrty, 21.35 Felieton w przedwie koncertu, 22.05 Koncert c. d., 22.43 Muzyka tańeczna.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat”.

Polskie Radio zamieściła informacje o możliwościach zmian w programie.

## Ludzie wolni SA BRACMI

### J. Piórkowski A teraz — głos mają ludzie sprawiedliwi i niesprawiedliwi...

„za wierną służbę”, czyli po prostu: za zaprzaństwo, za zdradę.

Z jakimi intencjami przystępowali rewolucjonści, demokraci rosyjscy do sojuszu z nami?

Dwa były podstawowe warunki, w gruncie rzeczy bardzo ściśle, śmiało rzecz można: nierozdzielnie ze sobą związane.

O pierwszym warunku szczerze i otwarcie powiedział już swoim polskim rozmówcom ze spisów przedlistopadowych bohaterów „dekabrystów” Paweł Pestel. Uważał on, że tylko sojusz, oparty na wspólnym ustroju społecznym obu narodów może być trwały i przynieść wielką korzyść obu narodom.

Jakim to miał być ustrój społeczny, czego chciał Pestel dla Rosji, w czym upatrywał główne zabezpieczenie jej sojuszu z Polską? Oto w pokrótce zasadnicze poglądy Pestla i jego towarzyszy:

„Rząd istnieje tylko dla dobra narodu i nie posiada żadnej innej podstawy dla swego istnienia i powstania prócz dobra narodu... Państwo powinno być rządzone na podstawie ustaw społecznych, a nie według osobistych kaprysów władców, powinno dostarczyć wszelkiego dobrobytu wszystkim obywatelom i każdemu z osobna, a nie popędzać nadzudę wobec wszystkich w interesie jednej lub kilku osób...

„Władanie innymi ludźmi, jak swoją własnością... jest rzeczą haniebną, sprzeczną z zasadami ludzkimi, sprzeczną z prawami przyrody. I dlatego nie wolno dopuścić, by w Rosji jeden człowiek władał drugim i nazywał go swoim podwładnym...”

Zapartywania Pestla i jego towarzyszy były więc na owe czasy bardzo postępowe i Pestel widział, że może go wprowadzić w życie tylko w drodze wy-

wrócenia carskiego ustroju krzywdy chłopieckiej i zafacania, dzięki rewolucji. Nie wie dziwnego, że skoro po niedanym powstaniu car i jego sluzgowie dostali w swoje ręce Pestla i jego towarzyszy, powiesili ich publicznie — dla postrachu innym podobnie myślącym.

Co jednak my, Polacy, czujemy i rozumiemy, czytając te nabrzmiałe ukochaniem człowieka, miłością swojej Ojczyzny — słowa?

— Ze Pestel i jego towarzysze chcieli w gruncie rzeczy tego samego dla Rosji, co twórcy Konstytucji Trzeciego Maja umyślili dać polskiemu ludowi, co Kościuszkowi zawarł w swoich uniwersałach i co pieczętował własną krwią.

Była więc to spójna serdeczna, granitowa: ukochania swoich narodów, troski o ich los, uwolnienia od dotychczasowej krzywdy i nędzy.

Była to nieustępliwa wola zapewnienia im lepszej przyszłości: równości społecznej, wolności osobistej.

Kontynuator dzieła „dekabrystów” — Aleksander Hercen pisał do swoich uczniów, rewolucyjnych oficerów rosyjskich, współpracujących z powstańcami konspiracyjnymi 1863 roku:

„Ziemia dla chłopów, samodzielnosc dla prowincji (to jest: dla Ukrainy, Białorusi i Litwy — J. P.), tylko na tej zasadzie może się utrwać wasz czynny sojusz z polskimi braćmi”.

I tutaj wpływa owa druga sprawa, która szczególnie w naszych warunkach stała się problemem szerokości i czystości rewolucyjnej Polaków i Rosjan: sprawa słusności do prawa każdego narodu do samostanowienia o swoim losie, do niepodległości, zgodnie z wielkim wskazaniem i uogólnieniem Fryderyka Engelsa, zgodnie z wielokrotnie sprawdzoną w historii obu narodów prawdą, że

„nie może być wolnym naród — uciskający inne narody”.

Wielki demokracja rosyjski Mikołaj Czernyszewski tak mówił o tej samej sprawie — w Rosji i w Polsce: „Polskę można trzymać przy Rosji tylko siłą zbrojną. Utrzymując despotyzm wojenny w Polsce, car zachowa ten sam system i dla Rosji”.

Do sprawy tej wypadnie nam się niejednokrotnie odwoływać — warto więc ją sobie dokładnie przemyśleć, zrozumieć bez reszty. Jak bowiem sprawa ta wyglądała w dotychczasowej historii.

Polska królewska, szlachecka, zanim sama popadła w niebezpieczeństwo, zanim straciła niepodległość — w okresie swej świetności również należała do niezgorszych nieszczęśliwych, również prowadziła wiele niesprawiedliwych wojen, które dzisiaj nie są bynajmniej powodem narodowej chwały, a przeciwnie — należą do złych, ciemnych kart naszej historii.

Były to głównie najęzdzę wyprawy na Ukrainę, Białorusi, Litwę, Magnaci i szlachcice polscy byli silniejsi, lepiej uzbrojeni i ujemniej te kraje, zdobyli dla siebie. Lud tych ziem niejednokrotnie buntował się przeciwko bezlitosnemu wyzyskowi i parzmu magnackich „krolew” kresowych — ale bezskutecznie. Po polskiej stronie była siła, były talary, za które przychodziła bić się niemiecka najemna piechota, znakomicie uzbrojone chorągwie wołoskie i węgierskie, a lud miał przeważnie tylko widły i kosy dla swej obrony. Dlatego ulegał polskiej przemocy.

Oto dla przykładu jeden z wielu obrazków z tamtych czasów zapisany piórem szlacheckiego kronikarza Michała Jemiołowskiego:

wni, gorzeln, bez litości zdzierający skórę z miejscowego chłopca. Nie więc dziwnego, że chłop ukraiński, białoruski i litewski zniechęcał do całej duszy swoich polskich krzywdzieli, którzy na jego krwi i pocie zbili tysiące, miliony rubli. Ku hanbie polskiej magnaterii i szlachty pozostanie fakt, że przez wiele dziesiątków lat słowo Polak, albo jak mówili Ukraińcy: Lach, znaczyło tutaj zływczak to samo, co ciemięzca, wyzyskiwacz, krwiopijca.

Z drugiej strony przez cały wiek XIX Rosjanin przychodził do nas, na nasze ziemie, jako najęzdzca, w mundurze carskiego żołnierza, urzędnika, policjanta, który gnębił, ciemięzył i próbował rusyfikować nasz naród.

Jeden z carskich kronikarzy, Berg, z zachwytem opisuje scenę, która ma tutaj wymowę symbolu: oto w okresie powstania styczniowego, w czasie dokonywania zwiadu, oficer kozacki zarabął po kolei sześciu bezbronných, zaskoczonych we śnie powstańców i za to dostał — order carski i awans.

Zaistniała sytuacja, że dla wielu Polaków słowo: Rosjanin, Moskwa w okresie naszych waik narodowo-wyzwoleńczych znaczyło to samo, co ciemięzca i najęzdzca. Takim go bowiem głównie widzieli, z takim mieli d. czynienia.

Revolucyjni demokraci rosyjscy zdawali sobie z tego w pełni sprawę. Rozumiał to dobrze poiem Włodzimierz Lenin.

Ale już Aleksander Hercen w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku pisał jakże prawdziwie:

„Znamy dwie Rosje: jedną Murawiewów, którzy wieszają i drugą Murawiewów — których się wieszają... My jesteśmy z Polakami, bo jesteśmy za Rosją. Jesteśmy po stronie Polaków, gdyż jesteśmy Polakami, gdyż chcemy wolności Rosji. Jesteśmy z Polakami, gdyż jeden skwa nas łechuć.”

Takimi słowami przemawiał, będąc ludzkie sumienia, czysty, prawy Aleksander Hercen.

(Dalszy ciąg w następnym numerze)



